№ 16. Dnia 22 Stycznia. Czwartek. Dnia 10 (22) Stycznia 1874. r.

Prenumerata „Kur. Warsz." wynosi. **w Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80 półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kopiejek 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. **Numer pojedynczy** w Kantorze Redakcji kop. 5. **Redakcja otwarta** od 11-ej rano do 2-ej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przysyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80). Prenumerata przyjmuje się rócznie, półrocznie i kwartalnie. **Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.**

Dziś ŚŚ. Wincentego i Anastazego MM.
Piątek: *Zaślubiny N. M. P.* Ildefonsa B.
Sobota: Ś. Tymoteusza B. M.
Niedziela Nawrócenie Ś. Pawła.

Wschód słońca o godzinie 7 min. 57 | Długość dnia godzin 8 min. 30.
Zachód „ „ 4 27 | Przybyło „ „ „ 52.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.": PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Poniedziałek ŚŚ. Polikarpa B. i Pauliny Wd.
Wtorek: Ś. Jana Chryzostoma.
Środa: ŚŚ. Karola Wielk. Ces. i Rajmunda.
Czwartek: Ś. Franciszka Salezego B. W.

— *W dodatku do rozkazu Warszaw. Ober-Policmajstra do Pol. Wykonaw. za № 11 wydanym, zamieszczono:* Jutro, 11 (23) Stycznia r. b. w Piątek, z powodu odbyć się mających w St.-Petersburgu zaślubin Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżnej Marji Aleksandrówny, *z Jego Królewską Wysokością Księciem Wielkobrytańskim, księciem Alfredem Edynburgskim*, mieszkańcy mogą illuminować wieczorem swoje domy.

O czem zawiadamiam podwładną mi Policję dla oznajmienia ludności miasta.

— Przez Najwyższe Ukazy wydane do Senatu Rządzącego, 1 stycznia, kuratorowi Moskiewskiego okręgu naukowego, radcy tajnemu księciu *Szyryńskiemu-Szichmatowowi*, Najmiłościwiej rozkazano być Towarzyszem Ministra Oświecenia, z uwolnieniem od obowiązków kuratora, a pomocnikowi kuratora Moskiewskiego okręgu naukowego, szambelanowi, rzeczywistemu radcy stanu księciu *Meszczerskiemu* — kuratorem tegoż okręgu. (D. W.)

— *W Rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za NNr 8 i 3 wydanymi, zamieszczono:*
— Objeżdżając miasto dostrzegłem, że w niektórych cyrkułach wbrew rozporządzeniu mojemu zamieszczonemu w Rozkazie z r. z. za Nr. 207, rynsztoki uliczne przepełnione są nieczystościami wypuszczanemi z podwórzy domów.

Dla zapobieżenia temu na przyszłość w powołaniu się na zacytowane powyżej rozporządzenie, polecam Kommisarzom cyrkułowym, zobowiązać za pokwitowaniem wszystkich właścicieli i rządców domów, ażeby, nieczystości rzadkie, niewylewano na podwórza lub wypuszczano do rynsztoków, ulicznych, lecz znoszono koniecznie do dołów pomyjowych, śmietników i kloak, zkąd następnie wywożone być winny; na uczątskowych naczelników i służbę Policyjną zewnętrzną, wkłada się obowiązek, ścisłego przestrzegania, ażeby niniejsze rozporządzenie, akuratnie wykonywane było, o niestosujących się, donosić mnie szczegółowemi raportami; za pośrednictwem Wydziału I dla stosownego postąpienia.

— Na zasadzie istniejących przepisów skargi osób prywatnych, przeciwko zostającym w służbie wojskowej, powinny być zanoszone do bezpośredniej ich Władzy, która po rozpoznaniu skargi, jeżeli takowa okaże się zasadną, wydaje rozporządzenie w celu zadosyć uczynienia suplikantowi, w przeciwnym zaś razie, skarga pozostawioną zostaje bez skutku i o tem zawiadamia się podającego za pokwitowaniem, nadto osoba niezadowolona z uczynionego rozporządzenia, ma prawo wnieść skargę do wyższej Władzy w porządku hierarchicznym.

Tymczasem mieszkańcy Królestwa Polskiego, po większej części, ze skargami zanoszonemi na osoby zostające w służbie wojskowej, udają się bezpośrednio do JW. Namiestnika w Królestwie i Głównodowodzącego wojskami Warszawskiego wojennego okręgu, w skutek czego, Sztab okręgu, gdzie wspomnione skargi do rozpoznania odsyłane bywają, przeciążony bywa zbyteczną korrespondencją, ponieważ skargi takowe po większej części okazują się przesadzonemi lub też zupełnie bezzasadnemi, nadto zdarza się często, że wojskowych przeciwko którym została podana skarga wcale nie ma i nie było na służbie w oddziale wojsk wskazanych przez suplikanta.

Po przedstawieniu wyż wzmiankowanych okoliczności przez Naczelnika Sztabu wojsk Warszawskiego wojennego okręgu, JW. Głównodowodzący Jenerał-Feldmarszałek w Królestwie, rozkazać raczył podać do wiadomości publicznej, ażeby osoby prywatne ze skargami przeciwko zostającym w służbie wojskowej, udawały się do bezpośredniej ich władzy, a dopiero następnie do wyższej—w porządku hierarchicznym—zwierzchności, skargi te zanoszone być winny w takich tylko razach, kiedy na pierwotne ich założenie ze strony najbliższej zwierzchności, w znacznym przeciągu czasu nie nastąpi żaden skutek, albo też będzie wydana decyzja niezadawalniająca podającego.

Nadto w skargach zanoszonych do wyższej zwierzchności, suplikanci zamieszczać powinni kiedy mianowicie zanosili podanie do bezpośredniej władzy oskarżonego i jaka nastąpiła decyzja, z której nie są zadowoleni.

O takowym rozkazie JW. Namiestnika, ogłasza się dla wiadomości i zastosowania się ze strony tutejszych mieszkańców. (G. P.)

— Senior Bractwa Miłosierdzia Ś-go Rocha, ma zaszczyt zawiadomić Dostojnych Protektorów i Protektorki, oraz obojej płci Członków Bractwa i wiernych Chrystusowych, że w przyszłą niedzielę t. j. dnia 25, jako w uroczystość Nawrócenia Ś-go Pawła, odbywać się będzie w kościele Ś-go Krzyża uroczyste Nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego *Sakramentu*, z kazaniami i procesjami, z rana i w czasie nieszporów na które to Nabożeństwo ich zaprasza.

W tymże dniu o godzinie 5-tej po południu zaraz po nieszporach, odbywać się będzie sessja wpisowa przed ołtarzem Ś-go Rocha, na które osoby do tegoż Bractwa zaproszone i życzące sobie należeć, w księgę Album zapisać się będą mogły. Nadto jednocześnie składki należne od Braci i Siostr tak zaległe jak i bieżące przyjmowane będą.

—Q—„Bal maskowy" przedstawiła wczoraj na scenie Teatru Wielkiezo truppa Artystów Włoskich p. Ciaffei. Pierwszy raz mieliśmy wczoraj sposobność słyszeć p. Celestini (Ricardo).

Amalją była panna Pasqua, paziem panna Mecocci. Niewielkie partje dwóch sprzysiężonych powierzono panom: Gasperiniemu i Siwickiemu a większą kontralkową pannie Grabowskiej.

P. Celestini tenor nie pierwszej już młodości—mówimy o głosie — zaleca się umiejętną metodą śpiewania. W skutek niej dźwięki gardłowe, z jakich przeważnie składa się śpiew p. Celestini sprawiają korzystniejsze wrażenie niżby to z natury rzeczy wypłynąć musiało. Skala głosu p. Celestini jest bardzo wysoką, intonacja nie zupełnie pewną, portamenta wszakże ilekroć są z ostrożnością wyciągane odznaczają się brzmieniem czystem, co się rzadko w tego rodzaju głosach przytrafia. Pan Celestini śpiewa i gra na zimno — umie jednak śpiew swój cieniować uczuciowość jego wynika z doświadczenia i nauki i łatwo pojąć, że nie jest ona brylantem pierwszej wody. Sąd o artyście uzupełniamy przy drugiem usłyszeniu go na scenie.

P. Sovestre, baryton z odcieniem bassowym i miąższością głosu raczej bassową niż barytonową, jest bardzo dobrym śpiewakiem. Brak mu w śpiewie ciągłości, ale taka już jest natura jego głosu. Artysta umie okazać piękne brzmienie swego organu na pojedynczych nutach, i wiedząc o tem, zanadto często ucieka się do efektów z długich fermat. Partję swoją wykonał w ogóle poprawnie; jedną z arji aktu IIIgo nawet dobrze. W grze jego razi ciągłe otwieranie ramion i pochylanie postaci, połączone z załamywaniem jej w kolanach. W ogóle ani p. Sovestre, ani p. Celestini, nie ujawnili wczoraj zdolności scenicznych takich, jakie mają oba tegoroczne prymy assoluty: pani Mariani i pan Pavani.

W pannie Pasqua, niespodziewaliśmy się znaleźć tak dobrej Amelji. Co tylko głos śreniej dźwięczności i siły mógł uczynić – to złożyła artystka we wczorajszej swej produkcji wokalnej. Wiele dopomagała jej gra żywa namiętna, na pochwałę zasługującą. Na drugie przedstawienie do sceny pod krzyżem, artystka powinnaby wziąść welon czarny zamiast białego. Uwaga to podrzędnego znaczenia, ale niezbędna. Śpiew pan: Pasqua odznaczał się wczoraj równością bardzo chwalebną; płynął swobodnie, potoczyście, bez wysileń i znużenia. W wyższych tonach znać było pracę ale ją dobre wieńczyły owoce. Publiczność przyjmowała artystkę z wielkiem uznaniem.

Nie zawsze artyści miewają takie szczęście, jakiem wczorajszy wieczór obdarzył p. Pasqua.

Panna Mecocci śpiewki swoje wykonała dobrze, w czwartym akcie lepiej niż w poprzednich. Czasami źle jest być dobrym. Toż zato, że się piosenka w 4-tym akcie podobała, musiała ją artystka dwukrotnie powtarzać; mieliśmy więc trzy razy wykonany jeden i ten sam numer. Od artystki początkującej nie wiele wymagamy, a i sam Verdi zwolnił ją od poważniejszej, trudniejszej, głębiej artystycznej produkcji.

Panna Grabowska nieuniknioną w operach Verdego partję kontraltową cyganek, wróżek, czarownic i pustelnic wykonała użytecznie. Po pannie Stankiewicz, nie miano komu partji powierzyć, powierzono ją pannie Grabowskiej.

Panowie Gasperini i Siwicki dobrze wywiązali się z zadania.

Słówko jeszcze o dyrekcji opery. Bardzo ją pochwalamy za staranne wyuczenie i dobre pojęcie partycji. P. Trombini ponadaw właściwe tempa niektórym numerom, mniej korzystnie wychodzącym pod dyrekcją p. Quatriniego. W ogóle powiedzmy to sobie, że zacna orkiestra nasza na przedstawieniach włoskich dając poznać całą wartość zdolności, jakie w skład jej wchodzą. Oczywiście, prowadzi je ręka umiejętna.

Wiadomości miejscowe.

= Siostry Herman występowały wczoraj w sali Ressursy Obywatelskiej, w obec niezbyt liczuie zgromadzonych słuchaczów. Młode artystki wypełniły sobą cały koncert złożony z sześciu numerów, grając przy towarzyszeniu kwartetu smyczkowego, w którym pierwsze skrzypce trzymał p. Ad. Herman, ojciec koncertantek.

Młodziutkie artystki wzbudzały jak zwykle grą swoją prawdziwy zapał w słuchaczach, którzy nagradzali je hucznemi oklaskami i przywoływaniami po każdym numerze. Szczególniejsze uznanie zyskał koncert Vieuxtempsa wykonany *unissono* przez obie siostry.

Po ukończeniu koncertu ofiarowano obu panienkom bardzo ozdobną bombonierkę z cukrami, zapewne by osłodzić los, który u nas z początku doprawdy jakoś nie sprzyjał tym młodocianym a tak wybitnym talentom.

Dziś siostry Herman występują w Resursie Kupieckiej, już po raz ostatni w Warszawie, poczem udają się do Radomia i Piotrkowa, dla dania w tych miastach koncertów.

Biedne dzieci, cóż one winny, że im każą jechać *kurjerką, szosą*, i aż *do Radomia!*. Czy wytrzymają trudy i przygody od takiej podróży nieodłączne? Radomianie i Piotrkowianie powinniby przynajmniej tę wizytę małych francuzek należycie ocenić.

Przecież to podróż z narażeniem zdrowia i życia, tak przynajmniej twierdzą wszyscy podróżni przebywający w ostatnich czasach drogę pomiędzy Warszawą a Radomiem.

Możemy ze swej strony raz jeszcze zapewnić, że nawet osobom nie muzykalnym, artystyczna i wykończona gra siostr Herman, sprawia wielką przyjemność i wywołuje słuszny podziw.

= Kilku studentów prawa zabrało się do tłumaczenia dwóch znakomitych dzieł Quételet'a: 1) „La physique sociale, ou essai sur l'homme et le developpement de ses facultés," i 2) „Du système social et des lois qui le régissent," na co tłumacze otrzymali upoważnienie autora. Przekład drugiego z wymienionych dzieł jest już na ukończeniu. Idzie tylko o wynalezienie nakładcy.

= Dyrektor Towarzystwa muzycznego Aleksander Zarzycki, w dniu wczorajszym powrócił z zagranicy.

= W Pinczowie za staraniem nauczyciela p. O. ma być urządzony w dniu 1ym lutego koncert w połowie na dochód niezamożnych uczniów progimnazjum, a w połowie na szpital miejscowy. Program składać się będzie z deklamacji, śpiewu, i gry na fortepianie, skrzypcach i flecie. P. O. urządził już kilka podobnych koncertów z wielkiem powodzeniem.

— *(Art. nad.) — Panie Redaktorze!* Musisz mieć silny wstręt do polemizowania z „Kurjerem Codziennym," kiedy nic nie odpowiadasz na artykuł jego zeszło-piątkowy, spotwarzający księgarzy Warszawskich, o którym sam powiada, że „byłby próżnem nasmarowaniem farby drukarskiej" bez konkluzji i zaradczego środka przeciwko złemu.

Otóż ta konkluzja mnie obchodzi i przez nią właśnie, mojem zdaniem, artykuł najzupełniej zasługuje na ocenę przez samego "Kurjera Codziennego" wyrzeczoną. Księgarze zaś niech się sami bronią, nie jest to rzecz moja. Chociaż nawiasem napomknąć muszę, że autor artykułu ma zabawne pojęcie o zajęciach wydawców i księgarzy, którym każe wskakiwać w górę i na dół po drabince, za rubla. O tem zdaje się nie wiedzieć, że ci panowie przyjmując dzieła oryginalne do nakładu, wybierając obce do tłumaczenia, płacąc tłumaczom kompetentnym po 15 i 20 rubli za arkusz druku, rezykując znaczne dosyć kapitały, z których procent często po długim dopiero przeciągu czasu wpływa, że więc są przedsiębiorcami i kupcami ulegającymi ogólnym prawom popytu i sprzedaży. Żaden z nich nie uważa się za „ofiarę własnego poświęcenia," ani za męczennika idei." Nie oni to skarżą się na „zastój umysłowy ruchu." Przeciwnie starają się zadosyć uczynić wymaganiom ruchu umysłowego, jakikolwiek on jest. Pośrednio wprawdzie mogą wpływać na rozszerzenie i wzmocnienie tego ruchu, ale tylko w małej części.

To ostatnie jest zadaniem szkoły i piszących. A jeżeli autorowie wielcy lub mali piszą „jeremiady nad zastojem," to powinniby zapytać się, czy nie największa wina w tem sami są winni.

Taki np. autor artykułu powyżej przytoczonego, doskonale wie, że zajmuje się „próżnem smarowaniem

farby drukarskiej“ na papier, a jednak to robi dla swojej prywaty, z zazdrości, że w ostatnim czasie sporo kupowano książek, na których on nic nie zyskał. Twoi czytelnicy, Panie Redaktorze, nie uwierzą mi, że tak jest, (oh, czemuż nie możesz oddrukować im całego artykułu „Kur. Codz.,“ dla przekonania ich), dopóki nie wymienię konkluzji i środka zaradczego. Tym środkiem jest spółka projektowana trzech redakcji: „Przyjaciela Dzieci,“ „Opiekuna Domowego“ i „Przeglądu Tygodniowego,“ do edycji bajek, powiastek i podróży.

Ta konkluzja Redaktorze zmartwiła mnie niepomału. Powiesz „dla czego.“ Czy nie wszystko Ci jedno jakie osobistości będą zarabiały na wydawnictwie książek na gwiazdkę; na kolendę? Na tem w rzeczy samej nic mnie nie zależy, ale smutnym są objawem w piśmiennictwie chociażby tylko peryodycznem takie artykuły bez logiki lecz bogate w podstępny egoizm. Smutnym jest objawem ten fakt, że wielu nie pamięta o wierszu:

Niech ci co muzy kołyszą
Więcej myślą a mniej piszą
Wprzód należy dawnych torem
Być studentem niż autorem.

chociaż już go drukował stary Haliczanin. Smutną jest prawdą że nadaremnie wykazały różne pisma wszystkie ujemne strony wydawnictwa Przeglądu Tygodniowego, jeżeli Kurjer Codzienny z taką dobrodusznością odważa się projektować by w ręce Przeglądu złożono berło ogólnego wychowania.

Panuje u nas zastój umysłowy, powiedział Kurjer Codzienny—prawda to po znacznej części, ale jest gorszy zastój w mózgach niektórych piszących niż wielu czytających. Cóż to będzie jeżeli filozofowie Przeglądu zaczną wybierać dziełka dla młodzieży, jeżeli tłumacze tego tygodnika zaczną wykrzywiać pojęcia i wyrażenia tłumaczonych autorów?

Nie każdy może naciągnąć łuk Ulissesa. Dla tego też nie obawiam się zwycięztwa nowej spółki ale przewiduję że jest to nowy powód szerzenia niezgody i zastoju.

W onegdajszym numerze Kurjera Codziennego znajduje się artykuł pod napisem *Kolporterstwo.* Jestto dalsze rozwinięcie artykułu piątkowego. I tu mowa o ważnej i dobrej rzeczy; jak tam o taniości książek, tak tu o szerzeniu ich na prowincji lecz rzecz w jednym i drugim artykule skrzywiona. W każdem mieście gubernialnem i w kilku powiatowych są księgarnie; rozwinąć działalność ich powiększyć liczbę, rozsyłać kolporterów, jest pożądanem i nastąpi jak tylko warunki popytu umożliwią wzrost taki. Lecz niepomoże tu nadęte apostolstwo Kurjera Codziennego. Pytasz panie Redaktorze dla czego niepowołany zarzuciłem Cię mojemi uwagami? Oto odpowiedź:

Ergo ubi commota fervet plebecula bile
Fert animus calidae fecisse silentia turbae.

= P. Kościelski autor tragedji „Władysław Biały,“ która na ostatnim konkursie dramatycznym krakowskim uzyskała zaszczytną wzmiankę napisał drugą tragedję trzy aktową wierszem p. t.: „Arria.“ Rzecz wzięta z dziejów Rzymskich za Klaudiusza. Osoby, które miały sposobność poznać tę sztukę, twierdzą, że trzeci akt głównie odznacza się scenicznemi pięknościami. Byłoby do życzenia ażeby p. Kościelski zechciał napisać jaką sztukę umyślnie dla sceny naszej z której potrzebami i wymaganiami łatwo mu się teraz zapoznać.

= *Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem* na zasadzie reskryptu JW-go Zarządzającego Okręgiem Naukowym Warszawskim z daty 27 gruania 1873 r. Nr. 10,646, podaje do wiadomości osób interesowanych, że obecnie wakuje stypendjum z zapisu ś. p. Franciszka Korwin *Szymanowskiego*, w wysokości rs. 150 rocznie, przeznaczone dla młodzieńca wyznania Rzymsko-Katolickiego, urodzonego w tutejszym kraju, ubogiego, odznaczającego się moralnem prowadzeniem i pragnącego wydoskonalić się w sztuce malarskiej. Stypendjum przyznanem będzie temu z współubiegających się, kto pod okiem delegowanych w tym celu członków Komitetu Towarzystwa najlepiej wykona na temat przez komitet wyznaczony pracę za dostateczną uznaną. Otrzymujący stypendjum może się kształcić w kraju lub za granicą. Ze współubiegających się jednakowego uzdolnienia Szymanowscy herbu „Slepowron“ przydomku Korwin lub Kossowscy z Głogowy mieć będą przed innymi pierwszeństwo w uzyskaniu stypendjum.

Pragnący ubiegać się o powyższe stypendjum zechcą zgłosić się do konkursu w d. 20 lutego r. b. 1874 do kancelarji Komitetu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, złożyć podania na piśmie na papierze zwyczajnym z załączeniem metryki urodzenia i chrztu, świadectwa ubóstwa i moralnego prowadzenia, Szymanowscy zaś herbu Ślepowron przydomku Korwin, oprócz tego złożą dowód szlacheckiego pochodzenia.

= *Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych*, na posiedzeniu swem w d. 12 stycznia 1873/4 r. odbytem, postanowił ogłosić i niniejszem ogłasza drugi z kolei konkurs z zapisu ś. p. hr. Stanisława Szczęsnego Kossakowskiego dla artystów rzeźbiarzy.

Temat konkursu: „Chrystus oddający zwierzchnictwo kościoła Ś-mu Piotrowi“ ma być wykonany w płaskorzeźbie z gipsu, złożonej najmniej z trzech figur, mających wysokości najmniej 24 cale.

Termin złożenia prac konkursowych, z dołączeniem koperty zawierającej nazwisko autora, wyznacza się na dzień 7 maja, ocenienie zaś prac konkursowych przez Komitet Towarzystwa i przyznanie nagrody dopełnionem będzie w d. 9 maja r. b. 1874.

Premium za pracę konkursową, uznaną za najlepszą z odpowiadających w zupełności pod względem kompozycji i wykonania warunkom sztuki, wynoszące rs. 200 (dwieście) natychmiast po ocenieniu autorowi wypłaconem będzie.

Wszystkie prace konkursowe, nie wyłączając otrzymującej nagrodę, po dwutygodniowem zatrzymaniu na Wystawie Towarzystwa autorom, na ich żądanie zwrócone zostaną.

= *Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych*, na posiedzeniu swem w d. 12 stycznia 1874 r. odbytem uchwalił rozdział funduszu zebranego z Wystawy obrazu Siemiradzkiego Henryka „Jawnogrzesznica“ stosownie do celu, wskazanego przez autora obrazu, pomiędzy poświęcających się sztukom pięknym, wyznaczywszy im zasiłki dla dalszego kształcenia się w następującej wysokości: Kotarbińskiemu Wilhelmowi, artyście malarzowi rs. 500, Welońskiemu Piusowi, artyście rzeźbiarzowi rs. 260, Szyndlerowi Pantaleonowi artyście malarzowi rs. 250, Kryńskiemu Janowi, artyście rzeźbiarzowi rs. 200, oraz uczęszczającym do klassy Rysunkowej w Warszawie: Wyczołkowskiemu Leonowi rs. 150, Strzałeckiemu Wandalinowi rs. 75, Owidzkiemu Janowi rs. 75 i Stenzlowi rs. 76 kop. 10.

Oprócz tego udzielono z pomienionego funduszu p. Szermentowskiemu, artyście malarzowi, pożyczkę wilości rs. 200, które po zwrocie właściwe przeznaczenie otrzymają. Całkowity czysty dochód z wystawy obrazu „Jawnogrzesznica“ w powyższy sposób rozdysponowany wynosił rs. 1786 kop. 10. — Vice Prezes Towarzystwa, Stanisław hr. *Kossakowski.*— p. o. Sekretarz Ignacy *Kosmowski.*

= Na posiedzeniu Komitetu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem, d. 19 stycznia r. b. przyjęci zostali na członków rzeczywistych Towarzystwa:

PP. Hr. Orłowski Michał, ks. Okręglicki Anastazy, Sokołowski Józef, obywatel i Witkowski Andrzej, obywatel,

= W „Tygodniku Illustrowanym“ niezadługo ma się pojawić rysunek Wojciecha Kossaka, kształcącego się w Monachjum, syna Juljusza, przedstawiający typy dawne wojskowe francuzkie, według obrazu Meissoniera. Meissonier za swoje minjaturowe obrazki każe sobie płacić po kilkanaście tysięcy franków. Celniejsze prace tego artysty, znajdują się w Londynie.

= Z drukarni Czerwińskiego i Spółki, wyszedł Katalog Archidyecezji Warszawskiej na r. b. W Archidyecezji znajdują się dwa klasztory etatowe męzkie: Kamedułów na Bielanach i Kapucynów w Nowem-Mieście, oraz klasztory: Wizytek i Sakramentek w Warszawie i Bernardynek w Łowiczu. Zarządzającym klasztorem na Bielanach, jest Ks: Nawalski, znany nam z zamiłowania literatury i hodowli pszczół. Ks: Nawalski wydał w tych czasach broszurę mieszczącą w sobie żywot Świętej Anieli z Fulgentu.

= W przyszłym tygodniu w Teatrze warszawskim, rozpoczną się próby pamięciowe z tragedji Szyllera p. n. „Don Karlos“.

= Podobno kontrakt z panną Kwiecińską, śpiewaczką miejscowej opery, nie ma być już odnowiony. Byłoby to szkodą dla sceny.

= W dniu wczorajszym, Dyrektor Konserwatorjum p. Apolinary Kątski wraz z córką Wandą wyjechał do Cesarstwa. Podczas nieobecności p. Kątskiego zastępować go będzie Inspektor Konserwatorjum p. Józef Brzowski, w klasie zaś wyższej skrzypcowej Solista orkiestry Teatrów p. Władsław Górski, oraz Nauczyciel Konserwatorjum p. Karol Różalski.

= Wyjdzie w tych dniach dziełko p. t.: Reforma *sadownictwa* czyli nowa metoda uszlachetniania drzew owocowych p. Jellinek.

= Zwykłe zebranie piątkowe w Towarzystwie muzycznem w dniu jutrzejszym nie odbędzie się.

= W Gubernji Petrokowskiej księgosusz sroży się w powiatach: Petrokowskim, Brzezińskim i Łodzkim, w Gubernji Płockiej zaraza ta istnieje, w Płocku i niektórych wsiach okolicznych.

= W Kaliszu panuje silna odra między dziećmi.

= Opadanie termometru, *kapuśniaczek* kropiący po całych dniach i nocach, używanie gumowych kaloszów i moda krótkich sukien u kobiet, oto przyczyny, które pośrednio lub bezpośrednio wpłynęły na t[o], że obecnie brodzimy, depczemy i pływamy nawet p[o] błocie.

Nie dokucza ono tak bardzo na kamiennych i asfa[l]towych chodnikach, ale za to aleje, ulice ogrodów [i] ścieżki na Skwerach, stały się prawie niepodobnem[i] do przebycia.

W obec tego szczęśliwym i skutecznym pomysłe[m] jest praktykujące się od wczoraj wysypywanie wsp[o]mnionych dróg komunikacyjnych żwirem.

Roboty te rozpoczęły się od Skweru na Krakow[skiem]-Przedmieściu.

= Dowiadujemy się z Wieku, że p. Reichman wła[ś]ciciel domów w Warszawie podjął się na rzecz T[o]warzystwa Osad rolnych wybudowania sposobem a[d]ministracyjnym dwóch domków, w osadzie Studzi[e]niec pomiędzy Rudą Guzowską a Radziwiłowem. Reichman przyjmuje na siebie obowiązek wystawienia tych domków za summę anszlagiem sporządzony[m] przez p. Goebla budowniczego i zatwierdzonym prz[ez] władze Towarzystwa objętą z tem nadmienieniem [że] wszelkie oszczędności jakieby się osiągnąć dały pr[zy] wykonaniu robót przeleje do kassy Towarzystw[a] a zwrotu jakichkolwiek naddatków nad summ[ę] w kosztorysie oznaczoną o ileby zarząd nie postanow[ił] o zmianach w anszlagu zrzeka się w zupełności.

= Podajemy poniżej listę pań, które przyjęły n[a] siebie obowiązki gospodyń podczas balu mającego s[ię] wydać w poniedziałek o godzinie 10-tej wieczore[m] w Resursie Kupieckiej. Bal ten ma na celu pomn[o]żenie funduszu potrzebnego do utrzymania Szkół Elementarnej Żeńskiej przy ulicy Nowogrodzkie[j]. Spodziewać się należy, że publiczność warszawska l[i]cznem zebraniem się zechce wziąść chętny udzi[ał] w utrzymaniu tak użytecznej pod każdym względe[m] instytucji.

Hrabina Branicka, PP. Banzemer, Brun, Bergso[n], z hrabiów Uruskich księżna Marja Czetwertyńska, p[p.] Chłapowska, Epstein konsulowa, Freund, Garbińsk[a], Goldstand Marja,, Guttman, Grotowska, Hornowsk[a], Halpert, Senatorowa Hoffman, pp. Jałowicka Paulin[a], Jarocka Edwardowa, Jarocka Józefowa, z książ[ąt] Czetwertyńskich Karska, hrabina Krasińska, senat[o]rowa Karnicka, hr. Stanisława Kossakowska, baron[o]wa Korff, marszałkowa Kuczyńska, pani Kaftal, h[r.] Janowa Łubieńska, z hrbiów Ilińskich Laska, pp. A[n]toniowa Laska, Luceńska, Lesser konsulowa, Lilpo[p], senatorowa Łącka, pp. Łuszczewska, Leo, hr. Mała[]chowska, hr. Mikorska, baronowa Medem, pp. Min[]kwitz, Naimska, Przezdziecka, Potkańska, Radgowsk[a] mecenasowa, p. Skarzyńska, hr. Sołtyk, pp. Thieme, Thones. Z hrabiów Tyszkiewiczów Wodzyńska, p[p.] Wrotnowska, Wolff, Wiśniewska, Wołowska Marja.

= W skutek kilku nowo urządzonych ścieżek w O[]grodzie Saskim i w wielu miejscach świeżych nasypó[w] ziemi i cegły, przejście przez ogród szczególniej w dr[o]dze z ulicy Niecałej ku Marszałkowskiej, w obecnej p[o]rze jest ciężką przeprawą. Warstwy błota nie ustępuj[ą] piewszeństwa ulicom. Widzieliśmy kilka osób, szcz[e]gólniej kobiet, gubiących kalosze w tej massie błotn[i]stej i w pośpiechu nurzających w niej eleganck[i] bucik.

= W gubernji Płockiej obecnie pod zawiadywa[]niem rad opiekuńczych gubernjalnej i powiatowyc[h] znajduje się sześć szpitalów, z których trzy w m. Pło[]cku, a po jednym w miastach Lipnie, Mławie i Pra[]snyszu.

= W dniu 16 b. m., Łucja Żurek, żona Walenteg[o] Żurka, przekupnia w Kaliszu, pokłóciwszy się z nim pochwyciła dziecię swe przed ośmiu dniami narodzon[e] i takowem rzuciła w męża, w skutek czego dziecko n[a] miejscu życie zakończyło. Dzieciobójczyni oddan[a] w ręce sprawiedliwości. (Kaliszanin).

— Dnia dzisiejszego, o godzinie 4tej po południu w mieszkanin Starszego, p. Stahl, w domu Nro 130 odbędzie się sessja Zgromadzenia Orgarmistrzów.

= W dniu 10 b. m. i r. na stacji drogi żelaznej w Po[]raju, Bolesław Szymański, pracujący na tejże stacj[i] wystrzałem z broni palnej odebrał sobie życie w włas[]snem mieszkaniu. Przyczyna samobójstwa niewia[]doma.

= Wczoraj miało miejsce przy ulicy Krochmalne[j] usiłowanie zabójstwa. Dopuścił się go niejaki Ferdy[]nand Truszkowski, czeladnik stolarski, który przy[]bywszy z Pułtuska do swej ciotki Marjanny Bielińskie[j] umyślił zamordować ją i zrabować.

Zamiar swój rozpoczął od napadu na ciotkę i na j[ej] służącą Teofilę Wolińską, którym zadał najprz[ód] kilka uderzeń młotkiem drewnianym w głowę, a n[a]stępnie usiłował obie ofiary zadusić.

Krzyki mordowanych ściągnęły lokatorów i mie[j]scową policję, która sprawcę ujęła.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Jerozolimski[m] Wojciech Puszek, włościanin ze wsi Rybna, powia[tu] Warszawskiego, przy zabieraniu nawozu z domu N[ro]

67 na ulicy Pańskiej, pragnąc użyć koniom, popychał przednie koło u woza, w trakcie czego, uderzony przez jednego z koni w twarz, uległ rozcięciu obydwóch warg i brody i wybiciu kilku zębów.— Puszek odesłany do szpitalaDz. Jezus.

— W cyrkule Sobornym, star. Hana Rajcum, przechodząc przez ulicę Nowiniarską, w skutek spadnięcia na nią z restaurującego się domu Nr 2 kawałka deski, uległa nieszkodliwemu stłuczeniu głowy.

— Andrzej Piotrowski stangret, lat 48 wieku liczący, pomieszczonym będąc na kuracji w szpitalu św. Ducha, w takowym wkrótce zmarł. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa zawiadomiono Sąd.

— W d. 12 b. m. i r. w Petrokowie zgorzały z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem dwie stodoły po za miastem położone, własnością Ant. Królikiewicza i wdowy Lud. Szulcowej będące, ze zbożem i zapasami paszy.

= W d. 5 b. m. i r. wieczorem w Petrokowie Franciszka Rejniakówna służąca zabiła Salomeję Szulcową wdowę 50 lat wieku liczącą. Przyczyną zabójstwa była kłótnia, w której Rejniakówna na zarzut niemoralnego prowadzenia się i wymierzony jej przez Szulcową policzek, odpowiedziała uderzeniem tak silnem w głowę, że to śmierć spowodowało.

Ukrywszy trupa pod łóżkiem, następnego dnia wieczorem R. sprowadziła przyjaciółkę służącą, by przy jej pomocy zatrzeć ślady zabójstwa. Jakoż pomimo przerażenia zdołała namówić towarzyszkę do wyniesienia ciała i wrzucenia go do studni.

Nazajutrz, nie mogąc widocznie przebywać w miejscu popełnionej zbrodni R. postanowiła opuścić dotychczasową służbę i w tym celu postarała się o zastępczynię, oświadczając p. R., u którego zostawała w obowiązku, że porzuca swe miejsce z powodu zamierzonego zamążpójścia.

Pan R. zdziwiony tem tłómaczeniem jak i zniknięciem Szulcowej, której jako wyrobnicy dziennej pozwolił nocowywać w swej kuchni, podejrzewając nadto widoczny niepokój Rejniakówny — przedstawił swoją wątpliwość w tej mierze władzy policyjnej, która przy pierwszem badaniu spełnione zabójstwo odkryła. Pieniądze jakie posiadała Szulcowa znaleziono przy niej nietknięte.

— W zeszły Poniedziałek o godzinie 5-tej po południu odbyła się w sali Magistratu m. Warszawy, pierwsza sesja nowo utworzonego Zgromadzenia Koszykarskiego, na której Starszym Zgromadzenia wybranym został p. Szymon Czerniejewski, zaś Podstarszym p. Ignacy Tyniecki.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ od X. kop. 40, na osady rolne.

Wiadomości z Cesarstwa.

— W zaprzeszłym jeszcze roku podana była wiadomość, że w północnej części Besarabji istnieje banda uorganizowana rozbójników, która zgromadza się od czasu do czasu dla zrabowania ofiary zawczasu wskazanej, poczem rozbójnicy rozchodzą się. W roku zeszłym, jak donosi korespondent „Odesk. Wiestn., napadów takich było kilka i nie zdołano wykryć złoczyńców. Nareszcie 4 go grudnia miało miejsce następujące wydarzenie, które spowodowało wykrycie tej bandy rozbójników.

Koło wsi Bodyczan, w powiecie Sorokskim, mieszka w futorze, wraz z swą rodziną, ormjanin Stemńbkowski, który wraz z spólnikiem swoim Sarkasiewiczem trzyma w dzierżawie niewielką cząstkę gruntu należącego do jednodworca Mani. W jednym z Stemńbkowskim domu, przedzielonym sienią, mieszka z rodziną sam Mani.

O godzinie 10-tej wieczorem, gdy rodzina Stemńbkowskiego położyła się już była spać, usłyszano w sieni wrzawę; żona Stemńbkowskiego, chcąc dowiedzieć się o przyczynie wrzawy, wstała z łóżka, otworzyła drzwi i ujrzała z przerażeniem trzech nieznanych sobie ludzi, uzbrojonych w strzelbę, nóż i drąg, jeden aż z nich trzymał w ręku lampę. Zamknęła ona szybko drzwi i zasunęła je; rozbójnicy zaczęli stukać o drzwi i żądać ażeby im otwarto takowe. Naturalnie, że żądanie to nie zostało spełnione; wtedy zaczęli oni wyważać drzwi i gdy wyłamali część ich, temńbkowski chwycił za swoję strzelbę i strzelili przez zrobiony otwór do jednego z rozbójników, który padł, pozostali zaś dwaj rzucili w sieni lampę i wybiegli na dziedziniec.

Sarkasiewicz, który spał w kuchni z dwoma robotnikami, usłyszawszy krzyk w domu i sądząc, że pali się, chciał wybiedz drzwiami, lecz okazało się, że były one zasunięte na zewnątrz. Wysadził on okno i wykoczywszy przez takowe, poszedł ku drzwiom domu. potkało go dwóch jakichś ludzi, którzy wszczęli nim bójkę, lecz zdołał on obronić się i zaczął krzyczeć; rozbójnicy zaś, widząc niepowodzenie, zbliżyli się do stojących tuż koni, wsiedli na nie i uciekli.

Rozbójnika zabitego znaleziono w dole, niedaleko od domu; towarzysze jego chcieli prawdopodobnie zabrać go z sobą, lecz nie zdążyli.

Zasługuje na uwagę ta okoliczność, że rozbójnicy weszli do sieni przez okno mieszkania Mani'ego i wzięli jego lampę, którą zostawili następnie w sieni, tymczasem zaś Mani nie słyszał jakoby wrzawy i wystrzału i ukazał się dopiero po odjeździe rozbójników. Gdy przystąpiono do śledztwa, rozbójnik zabity poznany został przez swoją żonę, która wskazała jego towarzyszy, skutkiem czego aresztowano dotąd 15 ludzi.

Była to banda ze wszech miar uorganizowana, która na wezwanie swych hersztów, gromadziła się w pewnej karczmie, którą trzyma żyd (aresztowano go także), gdzie odbywały się narady, zkąd rozbójnicy udawali się na rabunek i dokad znosili rzeczy zrabowane.

Banda ta składała się z mieszkańców miejscowych, mołdawian, lecz nie z jednej a z kilku wsi; wielu z pomiędzy tych rozbójników są to młodzi ludzie i należą do stanu jednodworców, pod względem zaś położenia majątkowego, nie są oni wcale ubodzy.

Powiadają — dodaje korespondent — że wielu z ujętych rozbójników poczyniło już zeznania i wskazało swoich spólników, tak, iż spodziewać się można, że cała banda zostanie ujętą. Powodem do napadu rozbójników na Stemńbkowskiego była pogłoska, że posiada on 15,000 dukatów.

Kronika zagraniczna.

✕ W Strasburgu pan Juljan Grabowski, assystent laboratorjum przy uniwersytecie tamecznym, przy ratowaniu płonącego domu, został silnie pokaleczony. Najboleśniejszem z tego wypadku jest to, że nie wiadomo czy pan Grabowski odzyska władzę w lewej ręce, która mu jest konieczną do pracy w laboratorjum.

✕ Dla zbadania pasma Kordyljerów i zachodniego ich spadku pod względem klimatologicznym, geograficznym i środków komunikacji, rząd rzeczypospolitej Peruwiańskiej, ustanowił komisję, której przewodnikiem mianował p. Władysława Folkierskiego, znanego ze swych prac matematycznych, a między innemi z wydanego przed kilku laty Rachunku różniczkowego.

Z Folkierskim udało się do Peru kilku innych polskich inżenierów a między innemi jako sekretarz pan Władysław Kluger. Miejscem pobytu komisji będzie miasto Lima.

✕ W Paryżu wyszło dzieło Doktora Levittoux z Warszawy, pod tyt: „Philosophie de la nature“. (Paris 1874, 1 vol: in 8vo, 600 pages, 12 francs.)

┼ W smutną rocznicę śmierci ś. p. Juljana **Wojno**, dnia 24 b. m., t. j. w sobotę, odprawione będzie Nabożeństwo żałobne o godzinie 9½, w kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej; na które pozostała żona wraz z synkiem, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —837—

┼ Ś. p. Jakób **Matuszewicz**, b. fabrykant kapeluszy i obywatel, przeniósł się do wieczności w dniu 20 b. m.; żył lat 72. Pozostała żona i familja, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na eksportację zwłok, które odbyć się mającą jutro o godzinie 4tej, z kościoła Archikatedralnego Śgo Jana. —823—

┼ W dniu wczorajszym o godzinie 9tej rano, zasnęła w Bogu ś. p. Henryeta **Wilczyńska**. Pozostały mąż, z synami i córką, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na eksportację zwłok do kaplicy Ewangelickiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz ewangielicko-augsburski, jutro o godzinie 3ciej po południu. —833—

∞ W zeszły czwartek w kościele parafjalnym Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej JX. Karpiński, miejscowy Wikarjusz pobłogosławił związek ślubny p. Marcina **Stadnickiego**, obywatela, z p. Anielą **Brzezicką**, wdową, obywatelką m. Warszawy.

Droga Żelazna Warszawsko-Terespolska.

Wykaz ruchu i dochodu za m. grudzień 1873 roku.

1) za przewóz 29,371 osób .	rs. 36,790 kop: 11½.
2) za „ 1,696,823 pud: tow:	rs. 107,730 kop: 83½.
3) dochody różne	rs. 370 kop: 43½.
Razem	rs. 144,891 kop: 38½.
W miesiącu grudniu 1872 r., dochód wynosił	rs. 85,791 kop: 33½.
Zatem w grudniu 1873 r., więcej o	rs. 59,100 kop: 05.
czyli o 69%,	
Dochód w r. 1873 wynosił	rs. 1,521,593 kop: 11½,.
„ „ 1872 . . .	rs. 1,060,304 kop: 95½.
Zatem w roku 1873 dochód zwiększył się o	rs. 461,288 kop: 16,
czyli o 43½%.	

(1—3— —796—

Wiadomości Polityczne.

Zamieszczamy dokończenie przerwanego wczoraj dla braku miejsca artykuł o wyborze papieża.

Historja przekonywa, że od trzynastego wieku, kiedy ze zboru biskupów podmiejskich (suburbicarii), oraz latyńskich wytworzyło się kollegium kardynalskie, wybór Papieża do tego tylko kollegium należy. Mikołaj II, Aleksander III, Grzegorz X, urządzili wybór Papieża przez najwyższe duchowieństwo kościoła. Na drugim soborze lyońskim zorganizowano specjalnie zgromadzenie wyborcze z kardynałów. Nominacje przez panujących, zwłaszcza włoskich, które wydarzały się jeszcze do X wieku, wybory przez lud praktykowane jeszcze do Grzegorza VII, z chwilą urządzenia kolegjum świętego stanowczo ustały. Papież mógł wyjść tylko z łona kardynałów i na mocy ich uchwały. Drugi ten sobór lyoński przepisał większość ⅔ głosów jako niezbędną, ilekroć wybór nie mógł nastąpić przez natchnienie (inspiratione). Tenże sam sobór postanowił, że po śmierci Papieża nastąpionej w Rzymie konklawe zbierać się w pałacu papiezkim w Rzymie a jeśliby Papież umarł po za Rzymem, to w tej miejscowości, w której przed śmiercią znajdował się jego dwór. Grzegorz XV w siedmnastym wieku ostatecznie cały instytut prawa publicznego kościoła wykształcił i od jego czasów nie przybyło żadne urządzenie istotę rzeczy zmieniające. Drobne zmiany poczynił Klemens XII w zeszłem stuleciu.

Wszystkie te urządzenia i zmiany dokonywały się bez czynnego wpływu mocarstw, ale w samych urządzeniach zapewniano mocarstwom najbliższym: królestwu neopolitańskiemu, rzeczypospolitej weneckiej, Austrji, Francji, Portugalji i Hiszpanji wpływ że tak powiemy opiekuńczy na wybory. Mocarstwa te miały prawo przedstawiać osobistości, które rade były ujrzeć na tronie, osłaniały urokiem swym każdy dokonany wybór, ale nie było przykładu aby kiedy wyboru nie uznały, o ile w samym kościele nie podnosiła się opozycja przeciwko temu lub owemu wybrańcowi.

Nie jest też wybór po za Rzymem żadną nowością. Pius VI w r. 1799, podobnież zmienił miejsce zasiadania konklawe i jego następca, Pius VII wybrany został w r: 1800 w Wenecji. Jestto więc fakt stosunkowo bardzo niedawny i książe-kanclerz mógłby go sobie bez wielkiego trudu przypomnieć. Obecne breve papiezkie nie wprowadza zatem żadnej niebezpiecznej możności i niebezpieczeństwo istnieje tylko dla Niemiec, które zostają w stanie wojny z kościołem a zawieszenia broni z Francją i obawiać się mogą aby przymierze kościoła z Francją przy spodziewanych wyborach nie zapewniło zwycięztwa kandydatowi, do którego trudno byłoby trafić perswazją i innemi środkami. Niemcy tylko same i Włochy w honorze swym dotknięte robią wrzawę i wielkim głosem wołają na nadużycie.

Inne mocarstwa nie potrzebują tak silnie znowu powstawać przeciwko dopełnionej przez Piusa IX zmianie. Kto wie nawet czy pomimo półurzędowych pogróżek, Austrja naprzykład należąca do rzędu mocarstw opiekuńczych oddawna już nie ma sobie zakomunikowanego breve, o którem mowa i czy nie oświadczyła już, Watykanowi że w zasadzie nic nie ma, przeciwko jego treści. W podobnem położeniu znajdować się mogą inne mocarstwa uprzywilejowane: Francja, Hiszpanja, Portugalja. Polityka Ks. Bismarck dałaby się w tem przypuszczeniu łatwiej wyrozumieć szczególniej z uwagi na Francję. Nie chodzi może księciu tyle o istotne interesa państwa, bo ściśle biorąc przy rozumnym i sprawiedliwym sterze, interesa te niczby na wyborze najnieprzychylniej nawet dokonanym nie ucierpiały, ile o postawienie na swojem, a pobudka ta nie małą już rolę odegrała w dziejach.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa dnia 22 Stycznia godz. 12 w południe.

Petersburg 21-go. „Goniec Urzędowy“ donosi, że na 11-go (23-go) stycznia naznaczony został ślub Wielkiej Księżnej Marji Aleksandrowny z księciem Edymburskim. Po uroczystości ślubnej nastąpi obiad w sali Mikołajewskiej, a wieczorem bal w sali Ś-go Jerzego.

Paryż 21-go. Zgromadzenie Narodowe przeszło od interpelacji lewicy tyczącej prassy do prostego porządku dziennego 393 głosami przeciwko 292. Większość na korzyść rządu 101 głosów.

Berlin 21-go.—„Dziennik urzędowy“ ogłasza rozporządzenie z 20-go, zwołujące sejm niemiecki na 5go lutego do Berlina.

Na rozkaz cesarski udaje się do Warszawy deputacja 6go Brandeburskiego pułku piechoty w celu towarzyszenia przy obrządku złożenia zwłok szefa pułku hrabiegoBerga.

Wiedeń 21-go.— W Izbie doputowanych rząd wniósł kilka projektów między któremi prawa wyznaniowe; prawo o kontyngensie na rok 1874 i o zniesieniu podatków od inseratów.

RÓŻNOSCI.

Chopin na dworze Windsorskim. Gdy wieść o przybyciu Chopina do Anglji doszła do dworu Windsorskiego, zapragnęła królowa Wiktorja poznać i słyszeć wielkiego mistrza. Chopin proszony, wzywany, schlebiany wyznaczył chwilę, w której miał się stawić w pałacu, a królowa sprosiła na ten wieczór cały kwiat swojego towarzystwa.

Przybył nareszcie niecierpliwie oczekiwany Chopin, przyjęty uprzejmie wśród blasku i okazałości, otoczony tłumem młodych, pięknych kobiet poczuł, że natchnienie bije mu w piersi, siadł do fortepianu i rozpoczął swój hymn nadziemski.

W chwili najwyższego uniesienia artysty, księżna Kent. matka królowej Wiktorji, ogromnej tuszy niewiasta, chcąc się lepiej przypatrzeć szczupłej postaci Chopina powstała ze swego miejsca i zbliżywszy się do fortepianu, usiadła na dwa czy trzy kroki przed mistrzem.

Cały pod wpływem marzenia genialny artysta rozwodzi dalej swe pieśni, gdy nagle czterech ogromnych drabów porywa fortepian i usuwa go z przed nosa artysty. Zdziwiony, przestraszony, osłupiały Chopin z wzniesionemi do góry rękami zapomniał, jak to mówią, języka w gębie. W tem przystępuje do niego mistrz ceremonji i z uśmiechem ugrzecznienia tłumaczy, że etykieta dworu nie pozwala, aby ktokolwiek ze krwi panującej zbliżył się do siedzącego artysty na tak małą przestrzeń, jaka była między nim i księżną Kent. Nie mając zaś śmiałości ów mistrz ceremonji zwrócić na to uwagę księżnej, ruszył konceptem i odsunął fortepian na przepisaną odległość.

Drażliwy Chopin powtarzał, że miał wielką ochotę wśród tej eksplikacji odgryźć nos szepczącemu Anglikowi, ale bacząc na następstwa uzbroił się w cierpliwość, skończył rozpoczętą improwizację i do grobu poniósł niezatarte w duszy wspomnienie Brytańskiej etykiety.

* * *

Chapus, redaktor „Sportu," przytacza następujący przykład wyszukanej grzeczności którą się dawniej francuzi odznaczali.

Książe Bedford, w Londynie, przyjmował u siebie członka jednej z najznakomitszych rodzin francuzkich podczas emjgracji, i wydał dla niego wspaniały festyn jakim wielcy panowie angielscy zwykli ugaszczać albo głowy koronowane, albo też szlachetnych wygnańców.

Na deser przyniesiono butelkę wina konstancieńskiego, które w piwnicy księcia słynęło jako rzadkość niesłychana. Było to jak złoto roztopione w kryształe, promień słońca skoncentrowany w kieliszku, arcydzieło win, ostatnie słowo napojów.

Książe zapragnął nalać sam gościowi ten bozki nektar. Francuz poniósł do ust kieliszek, skosztował wina i przyznał, że jest przewyborne. Wówczas książe zapragnął sam napić się trochę tegospecjału; bierze kilka kropel w usta i nagle wykrzykuje z gniewem:

— Co to za obrzydliwy jakiś dekokt.

Marszałek dworu przypada na te słowa, bierze butelkę do ręki i spostrzega, że pewnie się omylił i zamiast wina konstancieńskiego, podał na stół olej ze strojem bobrowym.

Wielki pan francuzki wypił tę obrzydliwość nie skrzywiwszy się nawet.

Cały ten wypadek narobił wielkiego hałasu w Londynie i przyznano tam, że grzeczność wielkich panów francuzkich dochodzi czasem aż do bohaterstwa.

SZARADA.

Kto więcej *pierwsze drugie* na świecie
Jak mieć pełne kieszenie—być przy apetycie,
Co zamierzy, by nigdy nie wypadło *trzecie*?
Oj! każdy z nas to *całe* ma pewnie, a przecie.
Trzecie drugie los czasempędzić takie jednak życie.
(Znaczenie zeszłego Zadania: *Szopy*).

— Komitet Towarzystwa Resursy Kupieckiej, mając na względzie, że zadaniem Resursy jest ułatwienie i ożywienie stosunków towarzyskich, oraz uprzyjemnienie swym członkom chwil wolnych od zajęć, uchwalił między innemi, aby w obecnej porze karnawałowej, na wszystkie soboty, od godz. 8 wieczorem, górne mniejsze salony otwarte były dla członków z rodzinami i wprowadzonych przez nich gości. Członkowie z rodziną wchodzą bez biletów, a dla gości bilety wydawane będą w przed dzień, od 5 do 8 po południu, i w tymże czasie na wspólną kolację żądający, zapisywać się mogą. Chociaż użyte będą tylko mniejsze salony, mniejsze oświetlenie i muzyka, Komitet dołoży starań, aby zebrania odznaczały się ożywioną zabawą i liczy na poparcie jego usiłowań przez Członków Resursy.— Dyrektor, *Kalikst Potkański*,— Sekretarz *Fr. Drzewiński*. 1—2—855—

Kurs dla jąkających się.

Przyjęcie i zapisywanie się ma miejsce codziennie *od 4tej do 6tej* po południu. Prospekt bezpłatnie.

E. R. Denhardt,
w mieszkaniu Dra Kazimierza Rosenthala.
(1—6)—840— *Nowe-Miasto, Nr 19* (332).

Do Zakładu Optycznego
A. CHWATA,

przy ulicy Miodowej pod Nrem 10, nadszedł znaczny transport **Okularów**, **Nanośników** (Pince-nez) i **Lorynetek damskich,** z nowego złota, których wyrób w niczem nie ustępuje złotym. Sprzedają się po cenach bardzo przystępnych. —826—1—3

SKŁAD WYROBÓW
PLATEROWANYCH
z fabryki Braci
HANNEBERG I CZAJKOWSKIEGO,

na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 428 (41), obok Hotelu Saskiego,

POLECA

PODSTAWKI
z rączkami do szklanek małych,

zupełnie wyrób srebra imitujących, a praktycznie odpowiadających w podaniu chłodzących napoi na wieczorach tańcujących. —845—1—6

TRZY DOSKONAŁE GATUNKI
Cygar po 3 kop.
Diogenes, Chicago, La petite Leopoldos,

poleca Fabryka Cygar „Imperial." Nabyć można u W-go **Zygmunta Fruchtmana** w Hotelu Polskim, jak również w Dystrybucjach w Warszawie i na prowincji.
1—12 —814—

SUKNIE BALOWE.

od rs. 10, w ciągu 24 godzin wykończa pracownia Sukien Damskich **A. Gałeckiej**, ulica Długa, Nr 557, wprost bramy Hotolu Polskiego, na drugiem piętrze. 3—3 — 132 —

Bażanty, Kuropatwy, Łosoś, Minogi, Półgęski, Pasztety Strasburgskie, Szparagi, Karczochy, Homary, oraz Winogrona i Jabłka Tyrolskie,

poleca świeże Skład

Ant. Stępkowskiego.

—858—1—3

FRANCISZEK WRZESIŃSKI
STROI FORTEPIANY
Mieszka przy ulicy Senatorskiej, Nr 6 nowy.
2 3 529

SPRZEDAŻ DRZEWA.

Z dniem 1 Stycznia 1874 r., w Lasach do Dóbr **Tarchomin** należących, położonych obok szosy Petersbursko-Warszawskiaj, a odległych od Wisły o 1 wiorstę, od miasta Warszawy wiorst 9; rozpocznie się pojedyńcza sprzedaż stojącego drzewa, w rozmaitych gatunkach i rozmiarach,— w takowem znaczna jest ilość starodrzew Sosien, zdatnych na wały Młyńskie i t. p. wyroby, jako też Dębów do rozmaitego użytku odpowiednich. **Sprzedaż** wykonywaną będzie **na miejscu** w tychże lasach dwa razy w tygodniu, to jest w każdy **Poniedziałek i Czwartek**, za bezwłoczną zapłatą szacunku zakupionego drzewa.—13,573—9—10

Wiadomość dla PP. Kupców i Fabrykantów.

Najobszerniejsze składy w Warszawie, wraz z piwnicami po ś. p. Błeszyńskim, są do wynajęcia od Wielkiej Nocy. Wiadomość u właściciela Zakładu „ELDORADO," przy ulicy Długiej. 5—7 — 590 —

Tylko na czas krótki
WYSTAWA WIEDEŃSKA
złożona z 600 widoków
otwartą jest codziennie
w Resursie Obywatelskiej
od godziny 10 rano do 9 wieczorem.
10—10 —760—

TANIO! GARDEROBĘ MĘZKĄ ELEGANCKO WYKOŃCZONĄ, ORAZ SUKNA I KORTY GUSTOWNE SPRZEDAJE MAGAZYN KUPCA A. WINNICKIEGO, DŁUGA, CZERWONE ZNAKI, WPROST HOTELU DREZD. Nr 25.

Lanckoroński Grzegorz,

grywa co wieczór w znanej **RESTAURACJI „pod Szczupakiem"** przy ulicy Trębackiej Nr 10, wszelkie zamówienia do grania na weselach lub balach, w Warszawie lub na prowincji przyjmuję za bardzo umiarkowaną cenę.— Wyżej wzmiankowana Restauracja, w czasie Maskarad, będzie otwartą noc całą. 3—6 — 594 —

TIVOLI.

W Sobotę dnia 24 Stycznia r. b., **pierwsze wystąpienie słynnych śpiewaków z Wiednia,** Panny A. Kopari i Pana Lebourd.—Dziś i codziennie **Koncert Orkiestry Węgierskiej** pod przewodnictwem **Karola Balog**. Wejście kop. 15. Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem.
W. REINER.
1-1 —867



BAL
PRZYJACIELSKI.

W dniu 24 w Sobotę, w ogrodzie pod Nadzieją na Pradze, orkiestra doborowa grać będzie. Wejście kop. 30 i 5 na ubogich. Początek o godzinie 8-mej.
—869—1—3 **REYMAN.**

OPERA WŁOSKA.

Jutro w Piątek 23 Stycznia 1874 r.
Bal Maskowy, Verdi. Abonament lit. B.
Panie: Pasqua, Mecocci, Grabowska.— Panowie: Celestini, Sovestre, Suszyński, Gasperini, Siwicki.

W Sobotę 24 Stycznia.
Żydówka. Abonament zawieszony.

W próbie: HUGONOCI i DON JUAN.
—868—1—1

TEATR WIELKI.
Dziś: **Meluzyna.** — Jutro: **Bal maskowy** ab. B.

TEATR ROZMAITOSCI.
Dziś: **Czarne Djabły.** — Jutro: **Pan Jowjalski.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
dnia 22 Stycznia 1874 roku.

Półimperiały Ros. rs. 6 kop. 44.
Dukaty Holenderskie rs. 3 kop. 66.
Pruskie tal. w bilet. rs. 1 k. 12.
Austrjackie floreny w bilet. k. 67.

	Żądano		Płacono	
	RUBLE i KOP. SR.			
Obligi skarbowe 100 rs., (od kop.)	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu I s. za rs. 100	94	60	94	30
Listy Zast. 3 okresu II s. za rs. 100	93	75	93	45
Listy Zast. nowe 5 proc. z r. 1869.	92	75	92	45
Listy zastawne miasta Warszawy. .	89	10	88	80
Listy Likwidacyjne rs. 100.	79	10	78	80
Obligacje kolei żel. Terespolskiej .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860. . .	96	25	95	25
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . („ „ „ „ ostempl. . (	164	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866 . („ „ „ „ ostempl. . (	164	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	88	50	—	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej .	69	50	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej. .	—	—	143	—
Akcje Dr. żel. War.-Tarespolskiej. .	114	—	113	—
Akcje Banku Handl. War. rs. 250 .	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	130	—	127	—
Akcje kolei żel. Fabrycz.-Łódzkiej	100	—	—	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500 . . .	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie. . . .	—	—	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. $33\frac{1}{3}$.
Od Likwidacyjnych kop. $56\frac{2}{3}$.
Od Listów Zastawnych nowych kop. $41\frac{2}{3}$
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. $154\frac{1}{6}$
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 109 k. $42\frac{1}{2}$ rs. 109 k. $12\frac{1}{2}$
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. $33\frac{1}{2}$, rs. 7 k. $31\frac{1}{2}$.
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 87 k. 75 rs. 87 k. 45
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 w rs. 95 k. 85 rs. 95 k. 40
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs. —, żądano rs. —.

— **Ceny targowe Warszawskie.** — Dnia 21 Grudnia płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów smol. i ordyn. od rs. — k. — do rs. 7 k. 50, pstra i dobra rs. 8 kop 25 do rs. 8 kop. 40, wyborowa rs. 8 kop. 70 do rsr. 9 kop. — żyta wagi 232 do 240 funt. od rs. 5 k. $32\frac{1}{2}$ do rs. 6 k. $7\frac{1}{2}$, jęczmienia 2 i 4-go rzędowego rs. 4 kop. 35 do rs. 4 k. $87\frac{1}{2}$, owsa rs. 3 k. $7\frac{1}{2}$ do rs. 3 k. $22\frac{1}{2}$, groch polny rs. 5 kop. 50 do rs. 5 kop. 25, kartofli rs. 2 kop. — do rs. 2 kop. 10, siana od kop. $42\frac{1}{2}$ do 45, słoma od kop. 25 do kop. $27\frac{1}{2}$ za pud.

— **Okowitę** płacono dnia 21 Grudnia hurtową składniczą za garniec od kop. $188\frac{1}{2}$ — 189. Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. 190 — 192.

Stan powietrza.

Wczroaj wieczorem ciepła stopni 4.64, dziś rano st. 3.02, w południe 3.36. Barometr: 760 mm. (na pogodę).

— Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warsz. stóp 4 cali 1.

Redaktor Herman Benni. Wydawca Gustaw Gebethner.
W drukarni „Kurjera Warszawskiego."—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). — Дозволено Цензурою.

(Patrz Dalszy ciąg Kurjera i Dodatek.)

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg Numeru 16. Czwartek. Warszawa, d. 10 (22) Stycznia 1874 r.

TABELLA
LISTÓW ZASTAWNYCH WILEŃSKIEGO BANKU ZIEMSKIEGO

wylosowanych w drugiem ciągnieniu odbytem w dniu 28-m Grudnia 1873 roku.

I-ej SERYI.

ZIEMSKIE NA LAT 43 i PÓŁ.

100 Rs. NNra 119, 403, 422 i 483.
500 „ Nr 165.

MIEJSKIE NA LAT 18 MIESIĘCY 7.

100 Rs. NNra 1, 11, 38, 51, 129, 159 i 166.
500 „ Nr 65.
1000 „ Nr 28.

II-ej SERYI.

ZIEMSKIE NA LAT 43 i PÓŁ.

100 Rs. NNra 945, 1235, 2872, 2897, 3566, 3576, 3683, 4217, 4362 i 4712.
500 „ NNra 593 i 758.
1000 „ NNra 323, 396 i 898.

MIEJSKIE NA LAT 27 i PÓŁ.

100 Rs. NNra 17 i 77.

MIEJSKIE NA LAT 18 MIESIĘCY 7.

100 Rs. NNra 207, 220, 221, 226, 231, 240, 252, 262, 312, 398, 403, 445, 475 i 483.
500 „ Nr 148.
1000 „ Nr 161.

Procenta od powyższych Listów Zastawnych liczą się do 1-go Stycznia 1874 roku.

Z pomiędzy wylosowanych w pierwszem ciągnieniu dnia 10 września 1873 roku, następujące Listy Zastawne nie zostały złożone do wypłaty:

MIEJSKIE NA LAT 18 MIESIĘCY 7.

100 Rs. NNra 15, 114, 115, 116 i 117.
500 „ Nr 25.

Procenta od tych Listów służą do 1-go lipca 1873 roku.

Wypłata należności za wylosowane Listy Zastawne, oraz za kupony od nich odbywa się:

w m. Wilnie: w Banku Ziemskim i w Prywatnym Banku Handlowym.
„ Białymstoku: }
„ Dynaburgu: } w oddziałach Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego.
„ Kownie: }
„ Petersburgu: w Międzynarodowym Banku Handlowym.
„ Charkowie: w Oddziale Petersburgskiego Międzynarodowego Banku Handlowego.
„ Moskwie: w Banku Kupieckim.
„ Warszawie: w Banku Dyskontowym.
„ Odessie: w Odesskim Banku Handlowym.
„ Rydze: w Ryzkim Banku Giełdowym.

Uwaga. Do Listów Zastawnych przedstawionych do wypłaty dołączone być powinnny wszystkie kupony aż do terminu w Tabelli niniejszej oznaczonego. Jeżeliby niektórych brakło, wartość ich potrąconą zostanie z summy przypadającej za Listy Zastawne.

Bilans Banku Handlowego w Warszawie po dzień 31 grudnia 1873 r: włącznie.

Nr b.	TYTUŁ RACHUNKU.	Bank Handlowy w Warszawie		Od dział -Petersburski		Ogółem.	
	Stan Czynny.						
1	Gotowizna w kassie	684,800	58½	170,923	05	855,723	63½
2	Rachunki bieżące w innych Bankach	192,668	42	4,608,100	—	4,800,768	42
3	Zaliczenia wymagalne na żądanie Banku	60,000	—	—	—	60,000	—
4	Skupione weksle w walucie krajowej	2,963,974	85	2,772,929	20	5,736,895	05
5	„ „ „ zagranicznej	97,852	32½	460,638	83	558,491	15½
6	Weksle do zainkassowania	232,026	69½	38,727	71	270,754	40½
7	Pożyczki bezterminowe na zastaw pap. publ.	—	—	—	—	—	—
	a) Pap. Pub. przez Rząd poręcz. i List. Zast.	21,830	—	447,004	43	} 1,108,432	48
	b) Pap. Pub. przez Rząd nieporęczonych	52,700	—	586,898	05	}	
8	Pożyczki term. na zastaw pap. publ.	—	—	—	—	—	—
	a) Pap. Pub. przez Rząd poręcz. i List. Zast.	498,970	—	815,976	50	} 2,878,411	01
	b) Pap. Pub. przez Rząd nieporęczonych	402,551	—	1,160,913	51	}	
9	Otwarte kredyta na zast. Pap. Pub.	—	—	—	—	—	—
	a) Pap. Pub. przez Rząd poręcz. i List. Zast.	301,905	18½	—	—	} 366,009	99½
	b) Pap. Pub. przez Rząd nieporęczonych	64,104	81	—	—	}	
10	Pożyczki na zastaw towarów	59,249	49	—	—	59,249	49
11	Skupione papiery publicz. wylosowane i kupony	10,794	95	24,487	57	35,282	52
12	Pap. publ. włas. przez Rząd poręcz. i List. Zast.	720,249	04	458,502	37	1,178,751	41
13	Bank Handlowy w Warszawie. Oddział St.-Petersburgski	2,500,000	—	—	—	2,500,000	—
14	Korrespondenci	2,549,687	14½	2,406,817	71	4,956,504	85½
15	Zaliczenia na towary w komiss	1,541,309	24½	—	—	1,541,309	24½
16	„ rozmaite	84,167	91	1,110,075	91	1,194,243	82
17	Koszta Handlowe.	72,968	99	90,853	40	163,822	39
18	„ Organizacji	8,746	90	242	43	8,989	33
19	Ruchomości	6,164	32	9,619	56	15,783	88
20	Rachunek Nieruchomości	63,265	65	—	—	63,265	65
21	Procenta opłacone przez Bank	176,196	62	47,023	72	223,220	34
		13,366,184	13	15,209,724	95	28,575,909	08
	Stan Bierny.						
1	Kapitał zakład. 1, 2 i 3 Emisji rs. 3,000,000) Wniosek na poczet 4-ej Emisji. rs. 2,400,000)	5,400,000	—	—	—	5,400,000	—
2	Fundusz rezerwowy	268,271	46	—	—	268,271	46
3	Bank Handlowy w Warszawie	—	—	2,500,000	—	2,500,000	—
4	Wkłady na rachunek przekazowy: za okazaniem w Warsz. rs. 658,858 k. 34; „ „ w Peters. rs. 6,750,013 k. 40; płatne za 7 dn. wyp. w War. rs. 2,148,248 k. 96½	3,807,107	30½	6,750,013	40	9,557,120	70½
5	Kapitały na lokacji	2,919,060	82½	1,274,845	—	4,193,905	82½
6	Korrespondenci	1,077,377	44	3,673,666	56	4,751,044	—
7	Towary w komiss	401,638	85	36,593	55	438,232	40
8	Dywidenda niepodniesiona za rok 1872	1,482	—	—	—	1,482	—
9	Rozmaici	112,158	85½	490,316	76	602 475	61½
10	Procenta, Prowizja i Komiss.	379,087	39½	484,289	68	863,377	07½
		13,366,184	13	15,209,724	95	28,575,909	08
	Depozyta do przechowania	5,157,262	50	7,799,868	70	12,957,131	20

(1—1) —781—

WENTYLE

przelotne i kątowe z lanego żelaza z szajbami (Flauszami) i mosiężną osadą do pary i wody, używane powszechnie zamiast mosiężnych kranów będąc stosunkowo tańsze i trwalsze:

	5/8"	7/8"	1 1/8"	1 3/8"	1 5/8"	1 7/8"	2 1/4"	2 1/2" średnicy
Rs.	4,30 k.	5,10 k.	6,10 k.	7,60 k.	10	12,10 k.	14,20 k.	18,40 k. za sztukę.

	2 3/4"	3"	3 1/4"	3 3/4"	4 3/8"	4 7/8"	5 1/2"	6"	6 1/2" śred.
Rs.	21	24,20 k.	29,90 k.	37,80 k.	44,20 k.	52,50 k.	60,90 k.	68,30	78,80 k. za sztuk

Też same bez flausz z gwintem zastosowanym do rur gazowych, a mianowicie w wymiarach od 1/2" do włącznie 2" śred. używanych sprzedajemy

od 1/2" do 1 3/8,	a od 1 3/8 do 2 1/4" średnicy	
a kop. 30	a kop. 50	na sztuce taniej od powyższych cen.

Wentyle te są na składzie w dostatecznej ilości, przeto obstalunki wykonane być mogą bezwłocznie.

Kraft et Kuksz,

7—0 — 8825 — w Warszawie, ulica Miodowa, Nr 490/1.



Nowe Amerykańskie Maszyny

wyrabiają bez żadnego szwu na sposób ręcznej roboty z zarabianiem pięty Skarpetki, Pończochy, Kamasze, Mitinki, Kaftany i t. p. wyroby.

Znajdują się jedynie

Królewska Nr 23 gdzie Tivoli 1 sze piętro Nr 34. Korpus główny.

Maszyny dają prędki i korzystny zarobek, wyrabiając dziennie stosownie do grubości od 10 do 20 par skarpetek. Cena od 85 do 215 rs. Nauka bezpłatna. 1—0 — 670 —



GŁÓWNY SKŁAD KAWIORU



B. MIEDWIEDNIKOWA,

przy ulicy Senatorskiej, w domu W-go Piotrowskiego, Nr 496,

Nadszedł znowu transport świeżego Astrachańskiego, **KAWIORU** zupełnie mało solonego, oraz **Łososia** Elbląskiego, **Sardynek** z Nanti, **Siomgi** mało solonej **Śledzików** Archangielskich, **Miogów** Rygskich, **Groszku** i **Sera** zielonego **Szamai** wędzonych. **B. MIEDWIEDNIKOW.** 2 3 — 747 —



FABRYKA PIANIN



Teodora Elwart,

Nowy-Świat Nr 38 w oficynie, dom SS-rów Roberta Bohte,

zaopatrzona jest w wyborowe pianina własnego wyrobu, nieustępujące najlepszemu Forte pianowi, jakoteż i **Fortepiany** zagraniczne z angielską mechaniką w systemie Amerykańskim i inne, po cenach przystępnych. Fabryka gwarantuje na kilka lat za dobroć instrumentu, zamian się przyjmuje. Widzieć można od godziny 2 do 6. 1—6 — 822 —

Hygiène de la Peau

CRÊME-NEIGE

Cold. Cream liparolé au sur de nymphâe.
Préparation spécifique pour conserver la fraicheur et la beate du teint.
Préparée par **ED. FINAUD**, Parfumeur Chimisté, Fournisseur patenté de S. M. la Reine d'Angleterre, 37, Bt. Strasbourg **Paris.**
Se trouve chez tous les principaux Parfumeurs et Coiffeuré 6 - 13 —12,832—

Vacuum nowy

7 stóp średnicy. Formy kólistej

z podwójnemi dnami i podwójnemi wężami 280 stóp, powierzchni ogrzewalnej, z kompletną armaturą i kondensatorem, wykonany z wybornego materjału i bader starannie na Wystawę Moskiewską, jest do sprzedania pod gwarancją za cenę nizką, w Fabryce **Roberta Bohte.** Nowy-Świat Nr 38,

Vacuum nowy

5 stóp średnicy,

z podwójnemi dnami i pojedynczemi wężami, z kompletną armaturą i kondensatorem, z powodu braku miejsca jest do sprzedania za cenę bardzo nizką, z korzyścią może być użyty do gotowania syropów zamiast żelaznego aparatu, w Fabryce **Roberta Bohte,** Nowy-Świat, Nr 38. 1—10 — 812 —

WIELKI WYBÓR

Ceny przystępne.



FABRYKA



Fortepianów,

egzystująca od lat 32 przy placu Krasińskich pod filarami, w domu W Epsteina, posiada fortepiany wszelkich konstrukcji tak Amerykańskich, jakoteż i niemieckich oraz pianina Fabryka przyjmuje w zamian stare fortepiany, posiada również fortepiany używane, prawie nowe, przyjmuje również reparacje i strojenia, z czem poleca się Szanownej Publiczności.—**J. Kerntopf.**
3—6 — 431

Za wyroby ręczam

CAFE RESTAURANT

OLIMP

W domu żelaznym na Nowym Zjaździe, trzyma otwartą restauracje i bufet

przez noc całą

Wino, różne gatunki Piwa, Porter i Bilard.

Gabinety oddzielne

rychła usługa, smaczna kuchnia, obiady po kop. 50 i 30 przez czas karnawału codzień będą **Bliny** i **Pączki**, oraz we Wtorek i Sobotę **Kiełbaski** parowe, **Kiełbasa** z kapustą i Bigos Polski.

Znany już chlubnie z wytwornego lokalu, smacznej kuchni i obfitej piwnicy, Zakład Gastronomiczny pierwszorzędny istniejący pod nazwą **Olimpu**, przy nowym Zjeździe w domu żelaznym, naprzeciw Zamku Królewskiego, uzyskał od Władzy pozwolenie pozostawania otwartym przez noc całą raz na zawsze.

Godzi się spodziewać, że Szanowni Panowie Warszawianie, lubią się bawić i jeść dobrze, to rzecz wiadoma, często jednakże zwłaszcza po karnawalnych zabawach, przeciągających się do późnej nocy, powracając do domu przy dobrym i zdrowym apetycie nie mają gdzie zaspokoić takowy, lub też dokończyć wesoło rozpoczętej nocy, wiadomo bowiem, że wszystkie restauracje i tak zwane Handle tutejsze zamykają się o pierwszej godzinie, a zwłaszcza dla pasażerów przybywających wśród nocy drogą żelazną St. Petersburską i Terespolską, którzy o każdej porze znajdą posiłek i odpoczynek.

Spodziewam się, że za podjęcie takiego trudu dla wygody Publiczności, zostanę wynagrodzonym liczną kljentelą nocną i dzienną już bowiem potrafiłem sobie zjednać dzięki niezmordowanej gorliwości. 1—1 — 821 —

Warszawska Fabryka Machin, Narzędzi Rolniczych i Odlewów,

(dawniej OSTROWSKIEGO i S-ki),

wyrabia: **żelazne szafy kassowe** różnych wymiarów i po różnych cenach, **z najlepszego materjału**, zastosowując do nich sztuczny zamek Amerykanina **YALE'GO.** Sprzedają się w składzie Głównym przy ulicy Senatorskiej Nr 473d, obok kościoła Ś-go Antoniago. 6—0 —13,027—

NAJTAŃSZE KSIĘGI

na użytek handlowy poliniowane, w wielkim wyborze

i trwałej oprawie,

w Zakładzie Introligatorskim

KREUSCH WILCHELMA,

przy ulicy Żabiej, w oficynie pałacu JW. Hr. Ordynata Zamojskiego. 2 —6 —479

Ważna wiadomość

dla Panów Fabrykantów kapeluszy, Siodlarzy i obuwia męzkiego.

Do **Składu Sukna Kortów i Płótna Antoniego KESSEL**, przy ulicy Wierzbowej, obok **Hotelu Angielskiego.**

Nadszedł wielki transport **Filców i Wojłoków** grubych **angielskich**, jeszcze u nas nieznanych, a mianowicie: Filce czarne, popielate i w innych kolorach na kapelusze, Filce do obuwia, Filce na czapraki, Filce do wyściełania podłóg i Wojłoki praktycze do powozów i dorożek. Tamże jest błam **niebieskie lisy** do sprzedania.
2—3 — 646 —

RUPTURY,

Bandaże Elektro-Medyczne,

leczące radykalnie wszelkiego rodzaju **Ruptury,** wyrabia stosownie do nadesłanej miary, podług oryginalnych wzorów Marié-frères w Paryżu, lecz bez wszelkich szarlatańskich zagranicznych przechwałek, po cenach prawie o połowę niższych. Bandaż elektro-medyczny, z **jedną pelotą** rs. 6, **z dwoma pelotami,** rs. 10.

PP. Lekarze Technicy, ocenili dokładność krajowego wyrobu.

Jakob Pik, Optyk m. Warszawy
ulica Miodowa, Nr 497a.
4—6 —12,107

MAGAZYN GALANTERYJNY
BERNARDA KIPMAN

otrzymał z Paryża znaczny transport

BIŻUTERJI IMITACYJNEJ.

w niczem nie różniące się pod względem wykonania od złotej, i drogich kamieni, jako też **Wachlarze** Agrafki do wachlarzy, Grzebienie damskie i t. p., z czem poleca się łaskawej Publiczności.

Ulica Senatorska Nr 1, dom W-go Piotrowskiego, 5-ty sklep od Miodowej. —365—

TRAN

LEKARSKI w GATUNKU NAJLEPSZYM NADSZEDŁ DO APTEKI KARPIŃSKIEGO ULICA ELEKTORALNA w WARSZAWIE

3,858—9 15

ŚLIWKI TURECKIE

tegoroczne, suszone, w najlepszym gatunku, otrzymał Handel **Braci Wróbel.** Krakowskie Przedmieście, obok kościoła Śgo Krzyża.
—11,817—22—0

Rsr. 1,500

Potrzeba na hipotekę Domu. Uprasza się o Adres pod literami K. L. w Redakcji Kurjera Warszawskiego. 246—(3 3)

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 16.

Dnia 22 Stycznia 1874 roku. Czwartek. Dnia 10 (22) Stycznia 1874 roku.

My

ALEKSANDER II-gi,

CESARZ WSZECH ROSSJI,

KRÓL POLSKI,

etc. etc. etc.

Wiadomo czynimy: iż

Trybunał Handlowy w Warszawie

w Imieniu Naszem

wydał następujący wyrok:

obecni:

Umieniecki, Prezes
Krausse Sędzia
Flatau Sędzia

Działo się na Sessji Trybunału Handlowego w Warszawie dnia 2 (14) Stycznia 1874 roku.

Umieniecki, Prezes
W. Andrychiewicz Podpisarz.

Trybunał Handlowy w Warszawie.

Przekonywając się z licznych podań przez różnych wierzycieli i o znaczne summy czynionych względem dozwolenia aresztowania towarów i ruchomości do Aleksandra Binensztok kupca, handel w Warszawie pod Nr 2243 utrzymującego i tamże zamieszkałego, tudzież przekonywając się z protestu wekslu pod dniem 19 (31) Grudnia 1873 roku przez Regenta Konstantego Dąbkowskiego sporządzonego: zapłaty którego odmówił, iż tenże stał się niewypłacalnym, co też i wieść powszechna stwierdza, więc na zasadzie art. 449 K. R.

Trybunał Handlowy w Warszawie.

Upadłość Aleksandra Binensztok kupca, handel towarów bławatnych w Warszawie pod Nr 2243 utrzymującego i tamże zamieszkałego, ogłasza. Czas zaczęcia się takowej z d. 19 (31) Grudnia 1873 roku, jako datę protestu wekslu na tal. 519 trassowanego określa. Opieczętowanie wszelkiego majątku do tegoż Binensztok należącego pod powyższym numerem lub gdziekolwiekbądź znajdującego się, nakazuje i do dopełnienia tego Podsędka Sądu Pokoju Wydziału I-go deleguje. Kuratorami upadłości Seweryna Chmielewskiego Patrona i Stanisława Cohn wierzyciela mianuje, na Sędziego Komisarza Aleksandra Flatau, Sędziego Trybunału przeznacza—osobę upadłego Aleksandra Binensztok przez osadzenie go w areszcie cywilnym za długi postanawia i do wykonania tego, bez względu na święta i porę czasu Listopada, Krasuskiego i Ejchlera Komorników upoważnia.

Wpis na rubli 3 jako w objekcie niepewnym tymczasowie ustanawia i opłatę takowego na massę wkłada. Mocą tego w I Instancji pod tymczasową egzekucją, mimo oppozycji i appelacji wydanego wyroku. zawieszenie którego na tablicy Trybunału i podanie go do gazet Kuratorom poleca.

Umieniecki, Prezes.

W. Andrychiewicz, Podpisarz.

Zalecamy i rozkazujemy etc.. etc., etc.

Za zgodność niniejszej kopji wierzytelnej z swym oryginałem na papierze zwyczajnym spisanym, w Aktach Trybunału Hadlowego znajdującym się, świadczę i dla Kuratorów massy wydaję.

W Warszawie dnia 4 (16) Stycznia 1874 roku.

Podpisarz Trybunału Handlowego **W. Andrychiewicz.**

1-1 — 789 —

KSIĘGARNIA
GUSTAWA SENNEWALDA,

przy ulicy Miodowej, Nr 4 nowy,

otrzymała na Skład Główny:

Gwiazdozbiór Aryjadna

jako

droga do fonografu dającego Samopisałkę.

Wyjątek z **Fonopedji** napisanej przez

Adama Urbanowicza.

Cena rs. 1. Do nabycia we wszystkich znaczniejtzych księgarniach w Warszawie i na Prowincji. 1—3 — 675 —

Z początkiem b. r. rozpoczyna się wydawnictwo Czasopisma,

p. t. Wiadomości Farmaceutyczne,

będące organem tutejszego Towarzystwa Farmaceutycznego, obejmujące w sobie wiadomości z farmacji, farmakognozji, Botaniki, Fizyki, Mineralogji, Zoologji, Chemji we wszystkich jej gałęziach i t. p.

Powyższe Czasopismo wychodzić będzie raz na miesiąc.

Cena prenumeraty wynosi rocznie w Warszawie rs. 2 kop. 50, na prowincji i w Cesarstwie rs. 3.

Prenumerata przyjmuje się w Redakcji. Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 50 (Hotel Dziekanka). 1—3—676 —

W dniu 9 Lutego n. s. 1874 r w Wydziale II Trybunału Cywilnego w Warszawie o godzinie 2-giej z południa przed W. Sędzią Trybunału Lewandowskim sprzedana będzie przez publiczną licytację

Nieruchomość Nr 112/7 w Przedczu okr. Kowalskim położona

Na gruncie nieruchomości tej znajduje się **Browar** murowany z kompletnem urządzeniem, dom mieszkalny masiw murowany, ogród warzywny i owocowy, oraz liczne zabudowania gospodarskie. Grunt pod całą posessję wynosi około prętów kwadr. 280.

Licytacja rozpocznie się od summy rs. 4209 kop. 65, jako szacunku taksą biegłych wykrytego. Wadjum na rs. 750 oznaczone.

Stanisław Rotwand Adwokat.

2—3 673 —

Młody Człowiek,

posiadający świadectwa jako wykwalifikowany gorzelnik i piwowar, oraz posiadający świadectwo z szescio latniego zarządu w znacznym majątku, poszukuje miejsca zaraz lub od Ś-go Jana. Wiadomość ulica Nowogrodzka, Nr 16 domu, mieszk. 23. 2—3—724—

Potrzebni są

UCZNIOWIE

w wieku od 14 do 16 lat, do Zakładu litograficznego **Sławószewskiego**, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 67 nowy. 2 3—704

Paryżanka rodowita,

posiadająca gruntownie język niemiecki i francuzki, życzy sobie udzielać konwersacji w tychże językach. Wiadomość na Nowym-Świecie Nr 30 nowy, oficyna lewa, pierwsze piętro, mieszkania Nr 21. zastać można od 3 do 5 tej po południu. 4—6—572—

FRANCUZKI

rodowite, na demi-place, oraz Niemki, wykształcone Polki, Nauczycielki z muzyką Bony, również i Panny do zarządu domu, rekomenduje Emilja Dobiecka, pod Nr 5, ulica Nowo-Senatorska. Potrzebną jest zaraz Panna do Magazynu na prowincję, znająca krój sukien najdokładniej; otrzyma odpowiednią pensję. 3—3—580—

FRANCUZKA

z dobrym akcentem, poszukiwaną jest na godzinę konwersacji za obiady. Wiadomość przy ulicy Orlej, Nr 10, mieszkania 4, na 1 piętrze, z rana do 11 i od 3 do 5 po południu. 2—3 686—

Potrzebny jest

KORREPETYTOR

do języka ruskiego i przedmiotów matematycznych, do ucznia klassy V-ej Gimnazjum. Ulica Trębacka, Nr 5 nowy, mieszk. Nr 9. 1—3—841—

Potrzebne są

PANNY

podręczne do bielizny, do słomy i do nauki. Ulica Chmielna Nr domu 9, mieszkania 16. —743—3—3

Potrzeba jest dwóch UCZNI

do Cukierni, dobrej konduity, jeden z tych ma być na ukończeniu nauki i jeżeli okaże się że jest zdatny, może mieć wynagrodzenie. Wiadomość w Cukierni **B. Królewskiego,** Śto-Krzyzka, Nr 33 nowy. 3—3—699—

Ktoby z pp. Właścicieli większego domu lub pałacu zechciał przyjąć porządnego

CZŁOWIEKA

na Rządcę domu i w wynagrodzeniu dać mu mieszkanie z trzech porządnych pokoi i kuchni. raczy swój adres złożyć w Redakcji Kur. War. pod lit. Ł. P. 3—3 563—

O S O B A

dobrze wychowana, z porządnej familji, życzy sobie przyjąć obowiązek do zarządu domu, dozoru dzieci, znająca się bardzo dobrze na krawiecczyźnie, w Warszawie, lub blizko Warszawy. Wiadomość powziąść można przy ulicy Sto-Krzyzkiej Nr 19, w Sklepie Norymberskim. Tamże przyjmują się dywany do prania i reperacji, które się doprowadzają do zupełnej świeżości. 3—3 518—

PANNY

potrzebne są do strojów i do szycia słomy, uzdatnione i podręczne, w Magazynie **E. Boguckiej**. Ulica Żabia Nr 4, dom JW-go Hr. Zamojskiego. —589 3—3

Potrzebna jest

SKLEPOWA

zaraz, do sklepu pieczywa, z kaucją. Wiadomość na placu Ś. Aleksandra, w targu, w samej bramie na prawo, Sklep pieczywa. 1—2—842

Potrzebnym jest

OGRODNIK,

obeznany dobrze z plantacją chmielu. Posiadający powyższą kwalifikację, zechce zgłosić się z dowodami do drukarni Pajewskiego, ul. Niecała, Nr 12, dla porozumienia. 1—3—848—

Potrzebną jest

PANNA

uzdatniona do szycia bielizny na maszynie. Wiadomość przy ulicy Elektoralnej Nr 47, mieszkania Nr 25. 1—1—844—

UCZEŃ

potrzebny, nie młodszy nad lat 14, do Fabryki Powozów, przy ul. Leszno Nr 13. 1—2—839—

Mężczyzna

w średnim wieku, poszukuje miejsca kasjera w jakim kantorze, stowarzyszeniu lub zakładzie fabrycznym, albo też rządcy znacznego domu w Warszawie, który na pewność oprócz dobrej konduity, może wystawić kaucję hipoteczną do 15,000 rs. Wiadomość przy ulicy Siennej pod Nr 9, mieszkania 18, w oficynie na dole, od godz. 9 z rana do 12 w południe. 3—3—520—

MAJSTER MŁYNARSKI,

uzdolniony w swoim fachu, **poszukuje miejsca** jako majster lub czeladnik. Wiadomość przy ul. Solnej Nr 9, w sklepiku. 1—1 849—

Ważne dla PP. Aptekarzy i utrzymujących składy Materjałów aptecznych:

W fabryce Gustawa Rittera, Śto Jerska 24 w każdym czasie

Semen-lini

chem. czyste bez żadnych domieszań, w sproszkowanym stanie, po cenach umiarkowanych dostać można. Tamże przyjmują się wszelkie Apteczne materjały do pulweryzowania. 3—3—701—

K O L O N J A

w Mokotowie pod Warszawą, na gruncie dziedzicznym, jest do sprzedania lub wydzierżawienia, wraz ze znajdującemi się na miejscu budowlami w każdym czasie. Powierzchnia wynosi siedm mórg miary nowopolskiej. Wiadomość przy ulicy Smolnej Nr 13, mieszkania 5, pomiędzy godziną 2 a 6 każdodziennie. —186—3—3

DOMINA,

Kaptury i Spódnice, pou-deseie, są do wynajęcia. Ulica Leszno, wprost Rymarskiej, Nr 4 nowy, oraz Kwiaty i ubiorki na głowy, są przysposobione.—**W. Dziankowska.** —329—3—3

TRAN

wyborowy, oczyszczany sposobem wynalezionym przezemnie i ogłoszonym w pismach lekarskich, przed kilku laty sprzedaje się w składzie głównym w Aptece, przy ulicy Elektoralnej, oraz w **Sklepach urządzonych do sprzedaży wód mineralnych:** na Nowym-Świecie Nr 51 — Marszałkowska Nr 37 — Niecała, dom Towarzystwa Lekarskiego Nr 7, oraz w bardzo wielu Aptekach na Prowincji i w Cesarstwie. Cena butelki kop. 60, nieoczyszczanego kop. 45. Tranu z żelazem i jodkiem żelaza, dostać można tylko w Aptece.

W. Karpiński,

Magister Farmacji.

—10999—16—18



DOM

Nr 94 oznaczony w **Mieście Węgrowie.** Dom drewniany nowy, blachą kryty, Nrem 94 oznaczony w mieście Węgrowie, powiecie Węgrowskim, z 4-ch pokojów, saloniku, 2 kuchni, 2 spiżarni i 2 piwnic sklepionych, oraz pokoju na górze, wraz z oficyną z 1-m pokojem, kuchnią, spiżarnią i piwnicą.—Ogródków warzywnych lub kwiatowych 2. Bliższa wiadomość w sklepie Norymberskim Nr 24 nowy, przy ulicy Nowy-Świat. —14,100 5—6

PAPIER WLINSI.

Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarcza często i nie pozostawia tylko lekkie swędzenie. Cena pudełka 1 fr. 50 cent. w Paryżu.

W Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych Ferd. Aug. Gallego, L. Spiessa i J. Mrozowskiego, w Kijowie w Składzie Mat. Apt. braci Marcińczyk. —12,835—8—22

Dnia 21 b. m., t. j. we Środę, przechodząc ulicami: Ordynacką, Nowym-Światem, zgubiono **PORTMONETKĘ,** z drobną kwotą pieniędzy, w której się znajdował kwit z wniesionej opłaty w Konserwatorjum Muzycznem. Łaskawy znalazca zechce zwrócić na ulicę Mostową pod Nr 14, na 2-giem piętrze Nr mieszkania 6, za nagrodą.

—852—1—1

W dniu 19 Stycznia r. b., o godzinie wpół do dziesiątej wieczorem, zginął

PUGILARES,

obejmujący w sobie gotówką sto siedmdziesiąt kilka rubli, list likwidacyjny na 100 rs. tudzież weksle różnych dat, opatrzone podpisem Judka Abraham Feingrütz, wszystkie z r. 1873 i już zapłacone, nadto kwit na summę temuż przypadający. Ostrzega się zatem, iżby nikt pomienionych papierów nie nabywał, a to pod skutkami prawa. Uprasza się również łaskawego znalazcę, ażeby pugilares ten wraz z wymienionemi przedmiotami **za nagrodą rs. 50.** zwrócił temuż poszkodowanemu Judze Abrahamowi Feingrötz, zamieszkałemu na Pradze pod Warszawą pod Nrem 250.

—794—2—3

W Sobotę, d. 17 Stycznia r. b., wchodząc lub wychodząc z Teatru Rozmaitości, zgubiono

Kolczyk duży

złoty, okrągły, z szafirem w formie scarabé. Łaskawy znalazca zechce go oddać do Red. Kurjera Warszawskiego, za nagrodą Rs. 5.

2—8—714—

W drukarni „Kurjera Warszawskiego."—Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 5).

Дозволено цензурою.